

# Kalicka, Bożena

---

## Wacław Młynarczyk ps. "Szpagat"

---

Szkice Podlaskie 5, 108-109

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Wacław Młynarczyk ps. „Szpagat”

W 1939 r. miałem 15 lat. W wojnie 1939 r. byłem gościem w OPL na ulicy, na której mieszkałem. W 1940 r. zostałem aresztowany i skierowany na roboty w Niemczech. W czasie transportu udało mi się zbiec — było to w okolicach Łodzi. Jednak wolnością nie cieszyłem się zbyt długo. W 1941 r. za dywersyjną działalność zostałem aresztowany przez Gestapo i wywieziony na Pawiak. Po trzech tygodniach wraz z kilkoma więźniami zostałem przewieziony do obozu w Radogoszczy, a stamtąd do Poczdamu-Babelsbergu. Tam skierowano nas do pracy w fabryce samolotów Ardo Verke. Po roku uciekłem i z wielkimi trudnościami, lecz szczęśliwie dotarłem do Siedlec, gdzie ukończyłem w 1943 r. Szkołę Rzemieślniczą.

W lutym 1944 r. wstąpiłem do organizującego się na terenie byłych powiatów: Sokołów, Węgrów, Siedlce Oddziału Uderzeniowego Konfederacji Narodu (którego dowódcą był Czesław Grądzki ps. „Krzemień”). Oddział ten przeszedł na tereny zabużańskie do Lasów Nureckich, gdzie wszedł w skład 30 Poleskiej Dywizji AK, której dowódcą był Henryk Krajewski ps. „Trzaska”, a szefem sztabu Tomasz Zan ps. „Borek”. Dowódcą naszego 82 pułku był mjr. Trendowski ps. „Grzmot”. Dowódcą mojej szkolnej kompanii był por. Krasieński ps. „Szczur”.

Ja i wielu młodych ludzi wybrało wówczas taką właśnie formę walki. Byliśmy młodzi, nikt z nas nie zdawał sobie sprawy z ówczesnej sytuacji politycznej. Byliśmy zwykłymi żołnierzami, którzy dostali broń i byli gotowi oddać swoje życie za Polskę, ale tylko za wolną Polskę.

Ja pod pseudonimem „Szpagat” brałem udział w wielu akcjach bojowych, w tym:

— na stację kolejową w Telakach koło Sokołowa — akcją tą dowodził „Krzemień”;

— w potyczce na torze kolejowym Boratyniec Lacki, w oddziale ubezpieczającym pod dowództwem ppor. „Smętka”;

— w patrolu 6-osobowym we wsi Wilanów, gdzie stacjonował oddział niemieckiej kawalerii — zostaliśmy tam ostrzelani ale zdołaliśmy się wycofać;

— z całym zgrupowaniem pod dowództwem mjr. „Borka” pod Adamowem, gdzie rozbiliśmy kolumnę niemieckich samochodów; w tej akcji zginął mój najlepszy kolega Leszek Radzikowski ps. „Orlicz”.

Kiedy 30 Dywizja AK doszła do Białej Podlaskiej, konkretnie do Grabanowa, ja i moich dwóch kolegów z Siedlec — Henryk Troć ps. „Jemiół” i Ryszard Rumianek ps. „Jastrząb” — otrzymaliśmy zgodę na piśmie od dowódcy pułku na

odwiedzenie swoich rodzin. W drodze do Siedlec zostaliśmy zatrzymani i aresztowani przez NKWD, następnie osadzeni w dawnych koszarach w Białej. W tym samym czasie do koszar przemaszerował oddział AK „Zenona”. Kiedy przez okno w piwnicy zobaczyliśmy Polaków z bronią, zaczęliśmy krzyżeć. Na szczęście oficerowie z tego oddziału pomogli nam wydostać się na wolność. Proponowali nam przystąpienie do ich oddziału, jednak my mieliśmy nasze przepustki do rodzin i później chcieliśmy wrócić do swoich. I tak się stało. Najpierw ruszyliśmy do Siedlec, a stamtąd pod Garwolin w celu dołączenia do naszej dywizji maszerującej na pomoc Warszawie. Do dywizji nie dołączyliśmy, od spotkanych po drodze kolegów, którym udało się uciec, dowiedzieliśmy się, że dywizja została rozbrojona przez Armię Czerwoną.

W trakcie ogłoszonej mobilizacji w sierpniu 1944 r. nie zgłosiłem się do wojska, pomimo że mój rocznik podlegał mobilizacji, a w domu nie mogłem się pokazać, ponieważ byłem poszukiwany przez NKWD. Nie miałem gdzie się podziać, a nadchodziła zima. Pojechałem więc do Lublina i 6 listopada 1944 r. wstąpiłem do WP. Przydzielono mnie na Majdanek do 3 pułku zapasowego. Stamtąd po kilku dniach skierowano mnie do Oficerskiej Szkoły Broni Pancernych w Chełmie, którą ukończyłem w lipcu 1945 r. w Modlinie, dokąd ją przeniesiono. Szkolony byłem na stanowisku zastępcy dowódcy kompanii czołgów d/s. technicznych. Awansowany zostałem do stopnia podporucznika. Do udziału w ruchu oporu w czasie okupacji nigdy się nie przyznałem. 13 lutego 1948 r. na własną prośbę zostałem zdemobilizowany.

Do druku przygotowała Bożena Kalicka.